

IRENA ANTOSIEWICZ

ur. 1929; Puławy

Miejsce i czas wydarzeń	Lublin, dwudziestolecie międzywojenne
Słowa kluczowe	dzieciństwo, życie codzienne, Żydzi, tradycje żydowskie, święta żydowskie, synagoga, ryba faszerowana, szabat, ulica 1-go Maja

„Widziałam jak Żydzi obchodzą szabat”

Szabat pamiętam nie tyle z Puław, co z Lublina. Bo w 39 roku ciocię tu miałam, która mieszkała na 1-go Maja pod 28 numerem. Jej córka skończyła studia i była u mojego ojca na praktyce w Puławach. Ciocia z wdzięczności za to, że ona u nas była, przyjechała i mnie i siostrę zabrała do Lublina na wakacje. Myśmy tutaj były krótko, dwa tygodnie tylko. Moja ciocia mieszkała w bramie 28, a w bramie 26 w podwórku była bożnica. Pamiętam jak chłopcy złapali w czasie nabożeństwa wronę czarną i wpuścili tam przez okno. Jaki tam powstał krzyk. A niezależnie od tego w tej bramie gdzie mieszkała ciocia, w podwórku, w oficynie mieszkali Żydzi. Więc widziałam jak oni obchodzą tą uroczystość, jak się modlą, jak świece palą. Co sobotę te świece palili. Obowiązkowy post, wszystko koszerne musiało być, te naczynia, to wszystko myte, szorowane ciągle. I miałam taką ciocię, Stachę Gryń, która miała koleżankę Żydówkę i ona przychodziła do cioci i ciocię zabierała do siebie, żeby ciocia przyszła, bo ona miała wspaniałą rybę. I tak stąd wiem jak oni się modlili i jak w tej bożnicy chłopcy puścili tę wronę przez okno. Bo w Puławach to nie miałam styczności tak bezpośrednio z tymi Żydami.

Tą bożnicę na 1-go Maja widziałam tylko z zewnątrz, w środku nie byłam. To był taki średni budynek. Wiem, gdzie ten budynek stoi, bo to wszystko niezniszczone wcale. Wydaje mi się, że to nadal jest pod numerem 26, bo chyba ta numeracja się nie zmieniła. Bo ciocia mieszkała 1-go Maja 28, a to była brama bliżej stacji. I tam rynek się łączy z tą bramą. Jak pan wejdzie w tą bramę to pan wyjdzie na rynek 1-go Maja. Ja tamtędy czasami przechodzę.

Jak tam Żydzi świętowali szabat to ja tam wewnątrz nie byłam, tylko tak przez okno człowiek podglądał. Widziałam, że ryba była, i wiem, że podobno Żydzi bardzo smacznie gotowali. A tą rybę to bardzo dobrze robiła moja mama. I u nas jak były święta w domu to obowiązkowo musiała być ryba faszerowana.

Data i miejsce nagrania	2004-06-23, Lublin
Rozmawiał/a	Tomasz Czajkowski
Redakcja	Maria Radek
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"